



# Fabryka latających trumien.

Tak nazwała opinia publiczna zakłady „Plage i Laškiewicz” w Lublinie, ale dziś zajmie się tą aferą komisja wojskowa.

Wywiad specjalny warszawskiego korespondenta „Głosu Polskiego” z autorem wniosku, posłem pułk. Bogusławem Miedzińskim (Z.P.S.L.)

Firma „Plage i Laškiewicz” ma już swą sławę jak Polska długa i szeroka. Sława sława! Co pewien czas, przynosiła dzienniki i biuletyny wiadomości o nowym wypadku lotniczym. — Lotnik poniósł śmierć, aparat wartości miliardo-wej strzaskany — tak przynajmniej w 90 wypadkach na sto brzmia biuletyny telegraficzne. A pod nimi zwykle krótkie objaśnienie — aparat wyszedł z zakładów „Plage i Laškiewicz” w Lublinie...

W tych dniach ś. p. pilot Wasowski był już siódmą ofiarą kryminalnego niedbalstwa; a może na wer z tej woli osławionej fabryki.

Liczbę tych ofiar rozpoczyna znakomite nazwisko najslawniejszego z pilotów polskich, ś. p. pułk. Haber-Włyński, a za wie ra ona nazwiska prawdziwego kwiata lotnictwa wojskowego.

Ostatnio opinia publiczna została bardziej jeszcze zaniepokojona rewelacjami jednego z naczelników mechaników tej firmy, które drukowane już były przed paru dniami w „Głosie Polskim”.

Zawierały one dane tak niestychanie skandaliczne, że wprost w interesie wojskowości leżało, wyświadczenie prawdy i zbadanie o ile ściśle były dane o rzekomych szpiegach, montujących aparaty oraz o niedbałości komisji rzeczoznawców, przyjmującej i kwalifikującej dostarczane aparaty.

Inicjatywę poruszenia tej palącej sprawy na gruncie sejmowym podjął znakomity rzecznik spraw wojskowości poseł pułk. Miedziński.

W dniu dzisiejszym zbierze się podkomisja lotnicza, wyłoniona przez komisję wojskową i na tem to posiedzeniu pos. Miedziński zażąda wyjaśnień w sprawie kontraktu z zakładami lubelskimi oraz zgłosi odpowiednie wnioski.

Chcąc czytelników naszych poinformować o treści interpelacji i wniosku pos. Miedzińskiego, poprosiliśmy cenionego znawcę stosunków wojskowych o wywiad.

Rząd jest z zakładami „Plage i Laškiewicz” związany kontraktem, zawartym wkrótce po zakończeniu wojny, w roku 1920 — rozpoczyna pan poseł. Naczelnym wskazaniem było wówczas popieranie polskiego przemysłu wojennego, który rozpoczynał do piero swe istnienie. Firma lubelska posiadała licencje włoską na wyrób aparatów, używanych już z powodzeniem zagranicą i zdawało się, że podjętym zadaniom sprosta zupełnie dobrze.

Tymczasem praktyka pokazała wrecz coś przeciwnego. Płatowce lubelskie nie zdolały wzbudzić zaufania personelu lotniczego. — Bez względu, że nie można winy za wszystkie katastrofy przypisywać wyłącznie fabryce. Pewna doza winy musi tkwić w niektórych wypadkach po stracie pilotów. Przyczyniają się również do tego braki materiału technicznego, używanego przez fabrykę.

W rewelacjach, opublikowanych ostatnio przez prasę tkwić musi również coś prawdy — ile jednak — to zbadają dopiero komisja.

Dwie wszakże rzeczy i to najbardziej — są pewne i ogólnie wiadome. Otóż typ motorów „Ansaldo” jest przestarzały i już nigdzie nie używany. Nowsze typy konstrukcyjne są do nas nie sprowadzane jeszcze.

Drugim błędem fabryki jest to, że sprowadza ona motory używane!!!

O ile mi wiadomo, kontrakt w żadnym razie nie upoważnia fabryki do dawania w swych płatowcach motorów używanych i dlatego wydaje mi się nader dziwnym, że aparaty te przyjmowane są przez komisję odbiorczą.

Motory te są co prawda odnowione, tem nie mniej jednak zdolne do pracy tylko w ciągu kilku godzin — nowe zaś pracować mogą bez żadnego dla siły swej uszczerbku w ciągu godzin kilkudziesięciu. Przypuszczam, że rzeczoznawcy o sprawności tej wiedzą, a jednak płatowce te przyjmują się i służą one do lotów.

Te dwa momenty — zarówno przestarzały typ motoru jak i niepewność poszczególnych maszyn — usprawiedliwiają w zupełności nieufność naszych pilotów do aparatów produkcji lubelskiej.

Jak bardzo nieufność taka odbija się ujemnie na psychologii pilota w czasie lotu, jak bardzo szarpie jego nerwy i wytraca z równowagi — tłumaczyć chyba nie trzeba.

Utrudnia więc lot niebezpiecznie, pilot nie czuje się w maszynie pewnym, niepewność ta często bardzo może być przyczyną katastrofy, którą potem z powodu nie stwierdzenia żadnego defektu w płatowcu — przypisuje się lotnikowi.

— Jakież tedy kroki zamysła pan poseł przedsięwziąć na podkomisji lotniczej w celu sanacji tych stosunków? — pytam.

— Zdaniem moim kontrakt już na zasadzie stwierdzenia dawania używanych motorów może być zerwanym przez państwo. Jest to bowiem wyraźne wyłamwanie się warunków zawartych kontraktem. W tym też celu zmierzam będzie mój wniosek.

Rozumiem stanowisko rządu, który waha się przed zerwaniem kontraktu, gdyż musiałoby to spowodować całkowite zahamowanie produkcji aeroplanów w Polsce.

Na potrzeby bowiem cywilnej komunikacji lotniczej Plage i Laškiewicz nie pracują wcale, przemyśl ten upadły tedy zupełnie.

Mniemam jednak, że postępowanie fabryki nie zasługuje na żadne względy. Chęć zysku, podciągająca za sobą ofiary ludzkie, nie może być tolerowana w żadnym wypadku.

Jest przecież rzeczą notoryczną wiadoma, że właściciele fabryki dorobili się w ciągu krótkiego czasu szalonych fortun. Zakupili majątki ziemskie, nieruchomości i t. d., a o brzytnie te zyski osobiste nie poszły zupełnie na polepszenie produkcji. Fabryka nie tylko produkuje aparaty coraz gorsze, lecz zaniedbuje się nie słychanie i zupełnie lekceważy interesy lotnictwa wojskowego.

Zyski, o których mówiłem nie zostały więc nawet w najmniejszej proporcji użyte na poprawienie urządzeń technicznych i jakości płatowców. Lokuje je się w jakichś obrotach handlowych, nie mających nic wspólnego z fabryką lubelską.

Nie sadzę więc zupełnie, aby jakakolwiek polityka oszczędzania fabryki kosztem własnym była ze strony rządu wskazana i wogóle możliwa do pomyślenia.

W konsekwencji więc wyłuszczonej panu przyczyn, domagać się będę bezwzględnie zerwania kontraktu, oraz wdrożenia surowego śledztwa, które najpewniej wiaśnie dotychczasowe wywiadywanie się fabryki z przyjetych na siebie zobowiązań i skłoni rząd do pójścia w kierunku mego wniosku — kończy mój uprzejmy rozmówca.

Wniosek pos. Miedzińskiego ma zupełne widoki powodzenia, gdyż chyba w tak ogólny wojskowości obchodzącej sprawie komisja zobędzie się na zaszczytną jednogłośnie i niesłuchanie szkodliwym praktykom firmy „Plage i Laškiewicz” kres wreszcie zostanie położony.

Wład. Best.

## PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA W SEIMIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Zgodnie z naszym przewidywaniem, nowa i bezpodstawną przerwą w pracach sejm wywołała nowe odroczenie prac budżetowych.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia niema budżetu, a jedyną sprawą, która budzi zainteresowanie jest wniosek nagły klubu ukraińskiego i białoruskiego o przejęciu szeregu cerkwi przez kościół katolicki.

### WYKAZ OSZCZEDNOŚCI BUDŻETOWYCH.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu dzisiejszym uchwala termin, w którym z polecenia premiera Grabskiego wszystkie ministerstwa obowiązane są przedstawić szczegółowe i umotywowane wykazy oszczędności budżetowych przeprowadzonych od 1 stycznia r. b. do 25 maja r. b.

### W PIĄTEK GENERALNA DYKUSJA BUDŻETOWA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Generalna dyskusja budżetowa na plenum sejm rozpocznie się w piątek. Na tem posiedzeniu wygłosi mowę referent generalny pos. Zdziechowski i premier p. Grabski. W toku dyskusji zabierze także głos minister spraw wojskowych gen. Sikorski.

### ZAKAZ WYWOZU ZŁOTA I SREBRA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Minister skarbu wnosi do izb prawodawczych projekt ustawy o zakazie wywozu zagranicę złota i srebra. Na mocy tego prawa wywozić będzie wolno tylko bilon srebrny do wysokości wartości 100 złotych na osobę jednorazowo.

### POWRÓT KOMISJI ŚLEDZCZEJ.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Komisja sejmowa do badania wieźniactwa pod przewodnictwem posła Thugutia powróciła wczoraj do Warszawy po zbadaniu wieźni w Kowlu, Równem i Łucku.

### PRZEDSTAWICIEL PREZYDENTA U POSŁA AUSTRIACKIEGO

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Przedstawiciel prezydenta Wojciechowski złożył wizytę posłowi austriackiemu p. Postowi dopytując się o zdrowie kanclerza księdza Sepla.

### UNIEWINIAJĄCY WYROK W SPRAWIE „RYŻOWEJ”

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym w warszawskim sądzie okręgowym została zakończona t. zw. sprawa ryżowa. Po kilkudniowych naradach sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

### KALENDARZ NOWEGO STYLU W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wobec uznania przez cerkiew prawosławna w Polsce kalendarza nowego stylu od 24 maja r. b. władze wojskowe w porozumieniu z metropolitą prawosławnym poleciły jeszcze 5, 15 i 16 czerwca zwołać żołnierzy oraz wojskowych od zajęć służbowych jako w dni świąt starego stylu, natomiast począwszy już od lipca żołnierze prawosławni będą świętować swoje święta razem z katolikami.

### WYMIANA MAREK NA ZŁOTE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Minister skarbu zarządził, że w dniu 16 b. m. skarbu państwa przystępuje do wymiany marek na złote. Do dnia 31 listopada wymienianą będą na złote: centralna kasa skarbową, kasy skarbowe Banku Polskiego i wszystkie jego oddziały oraz kasa rządowa w Gdańsku. Od 1 grudnia do końca maja 1924 r. przyjmować będzie marki tylko centralna kasa i oddziały Banku Polskiego.

# Echa wypadków lotniczych.

## Gen. Sikorski u marszałka Rataja.

WARSZAWA, 2 czerwca (Pat.) Marszałek sejm Rataj przyjął w niedzielę ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, gdzie odbył z nim dłuższą konferencję. Konferencja dotyczyła projektów ustaw wojskowych, znajdujących się w sejmie, między innymi omówiono projekt ustawy o organiza-

cji najwyższych władz wojskowych. Ponadto przedmiotem konferencji były ewentualne wyjaśnienia, jakie minister spraw wojskowych gen. Sikorski złożył w sejmowej podkomisji lotniczej, badającej nieszczęśliwe wypadki zdarzające się w naszym lotnictwie wojskowym.

## Katastrofa lotnicza pod Krakowem.

### 6 osób rannych.

Teren lotniska w Rakowicach pod Krakowem stał się onegdaj widownią tragicznego wypadku, wywołanego lekkomyślnością młodych i nierozważnych amatorów przejażdżek napowietrznych.

Mianowicie w godzinach popołudniowych na polu rakowickim przybył młody lotnik, Stefan Karpiński w towarzystwie czterech kolegów pilotów wojskowych, oraz jednego żołnierza mechanika. Korzystając z obecności na lotnisku aeroplanu stanowiącego własność polskiej linii „Aerolovd”, piloci postanowili odbyć wycieczkę do okolicach Krakowa. — Zrealizowanie tego projektu poszło bardzo łatwo. W niedzielę nigdzie z kierownictwa i mechaników „Aerolovd” nie było na lotnisku.

Z powodu neurządzania w dni

świąteczne lotów pasażerskich aparat „A. Z. H.” nie był przygotowany do lotu przez odpowiedzialnych mechaników, czem zresztą lotnicy nie zbyli się przejąć.

Nie tracąc czasu, wsiadła cała szóstka na aeroplan, mimo że przepisy pozwalały najwyżej na czteroposobowe obciążenie aparatu i puściła się w przestworza.

Przeładowany i niewyregulowany aparat, wzbiwszy się zaledwie na wysokość 50 metrów w górę, gwałtownym ruchem ześlizgnął się w dół i uderzył skrzydłem o ziemię.

Skutki runięcia były fatalne. Piotr Stefan Karpiński uległ złamaniu ręki i porażeniu nogi, pozostawiał zaś pięciu wojskowych doznało mniej lub więcej ciężkich obrażeń ciała.

Aparat również uległ poważnemu uszkodzeniu.

## Antypolskie demonstracje w Rosji.

### Sowiety protestują przeciwko rozstrzelaniu Engla.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W uzupełnieniu wiadomości P.A.T. o manifestacji antypolskiej w Moskwie, dowiadujemy się co następuje:

Wieczorem, dnia 28 maja w t. z. uniwersytecie komunistycznym z ichodu odbyło się zgromadzenie protestacyjne przeciw rozstrzelaniu Engla w Łodzi, a także z powodu sadu nad członkami związku młodzieży komunistycznej w Zagłębiu Ruhry.

Wygłoszono szereg gwałtownych przemówień antypolskich i uchwalono ostrą rezolucję pod adresem rządu polskiego. Następnie dopiero zorganizowała się demonstracja, która usiłowała dotrzeć do gmachu poselstwa polskiego, lecz została zatrzymana przez milicję konną. Jednocześnie z rozmaitych miast Rosji komunikują o zgromadzeniach protestacyjnych z powodu rozstrzelania Engla. Między innymi odbył się taki meeting nawet w Ufie, gdzie protest uchwalił tatarzy i baszkirzy.

## Pierwszy dzień procesu o zajęcia listopadowe.

### 58 oskarżonych. — Wstępne formalności.

KRAKÓW, 2 czerwca. (Pat.) — Pisma donoszą: Dziś, w okręgowym sądzie karnym rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych obliczona przypuszczalnie na dwa miesiące rozprawa główna o wypadki, których widownią był Kraków w dniu 6 listopada.

Na ławie oskarżonych zasiada 58 osób, z których 20 odpowiada za więzienia, a 38 z wolnej stopy. Wśród oskarżonych, przeważają robotnicy i wyrobniicy.

Udział dziennikarzy zamiejscowych jest bardzo liczny. Reprezentowane są niemal wszystkie dzienniki warszawskie. Z Berlina przybył dr. Krug, przedstawiciel „Sozialistisch Parlamentarische Dienst”.

Trybunał i prokurator zjawili się na sali rozpraw o godz. 9 rano. Po stwierdzeniu obecności oskarżonych i wylosowaniu ławy przysięgłych, przewodniczący odczytał rozprawy odczytaniem generaljów poszczególnych oskarżonych.

O godz. 12, między obroną a prokuratorem Hubelem, wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie aktu oskarżenia, odnośnie do posła Stańczyka.

Dyskusja na zajęła pewien dłuższy przeciąg czasu, tak, że przewodniczący zarządził odroczenie rozpraw do dnia jutrzejszego, w którym to dniu będzie odczytany akt oskarżenia.

KRAKÓW, 2 czerwca. — Proces przeciwko komunistom o zajęcia listopadowe r. z. rozpoczął się dzisiaj przy niewielkim stosunkowo zainteresowaniu, mimo agitacji nacjonalistycznej, aby to zainteresowanie spowodować i może doprowadzić do manifestacji. Przed sądem karnym zgromadzili się przede wszystkim krewni i powinowaci oskarżonych. Na sali publiczności niewiele.

Interes materialny państwa reprezentuje przy rozprawie sędzia Krzyżanowski, który żądać będzie odszkodowania cywilnego za straty, poniesione przez państwo w czasie zaburzeń.

Korespondentów zamiejscowych i sprawozdawców miejscowych przybyło razem 20-tu.

Na sali zajęli miejsca wszyscy oskarżeni w liczbie 58, przeważnie młodzi chłopcy.

Rozprawa zaczęła się o 9.15 sprawdzaniem obecności oskarżonych.

Jako obrońcy figurują obok adwokatów miejscowych i lwowskich, z Warszawy senator Zubowicz i pos. Śmiarowski.

Nastąpiło losowanie dwunastu przysięgłych. Prokuratura i obrońcy skonzytali z prawa wyłączenia.

Następnie przystąpił sąd do odbierania t. zw. generaljów od oskarżonych.

# Na drodze do porozumienia francusko-niemieckiego.

## Przesilenie w Niemczech.

Drugi już tydzień trwa przesilenie w Niemczech. Wybory mafowe zmieniły układ sił w parlamencie. Kanclerz Marx przegrał kampanię wyborczą i postanowił ustąpić. Prezydent Ebert znalazł się w obliczu trudnego zadania utworzenia nowego rządu. Ponieważ najsilniejszą grupę w nowej izbie są nacjonałści, uznał za stosowne zwrócić się do nich z propozycją sformowania gabinetu. Zawezwał do siebie przywódcę nacjonalistów Hertga i wyraził życzenie zamianowania go kanclerzem. Z góry jednak oświadczył, że może to nastąpić jedynie pod dwoma warunkami. Zapisał, czy upatrzony przezeń kandydat na kanclerza uznaie republikę i czy aprobuje plan rzeczoznawców? Nie otrzymawszy zadawanej odpowiedzi na te dwa kardynalne pytania, prezydent Rzeszy zrezygnował z zamiaru powołania nacjonalisty na stanowisko kanclerza. Zadanie utworzenia nowego rządu powierzył dotychczasowemu kanclerzowi Wilhelmowi Marxowi.

Od tej chwili rozpoczynają się rokowania o skłecenie większości. Dotychczas nie doprowadziły one do rezultatu. W danych warunkach są możliwe dwie kombinacje: 1) blok burżuazyjny od nacjonalistów do demokratów (lub 2) koalicja środkowo-lewicowa od ludowców do socjalistów. Biorąc pod uwagę wynik niedawnych wyborów, który wykazał olbrzymi wzrost nacjonalistycznej prawicy, kanclerz Marx dąży do zrealizowania pierwszej kombinacji. Uważa on, że w dzisiejszych stosunkach trudno mu będzie rządzić bez nacjonalistów, a wzrost nienodobiestwem byłoby rządzić wbrew nacjonalistom. Dlatego stara się Marx za wszelką cenę dojść z nimi do porozumienia. Role pośrednika między prawicą a centrowcami wzięł na siebie przywódca niemieckich ludowców Stresemann. Usiłuje on stworzyć wspólną platformę, na której mógłby się oprzeć rząd środkowo-prawicowy. Między nacjonalistami a stronnictwami środka istnieje cały szereg sprzeczności, utrudniających osiągnięcie porozumienia. Główną przeszkodą jest odmienny stosunek do problemu odszkodowań. Kanclerz Marx stoj bez zastrzeżeń na gruncie planu Dawesa. Nacjonałści plan ten odrzucają i wzywają do niezapłacenia odszkodowań. Nie uznają republiki ani konstytucji weimarskiej, co również staie w sprzeczności z programem grupowań środkowych. Poza to między powyższymi odłamami zachodzi poważna różnica zdań w sprawach skarbowo-finansowych. Liberalna burżuazja uznaje konieczność maksymalnych świadczeń na rzecz skarbu, co wywołuje gwałtowne sprzeciw w szeregach egoistycznej prawicy. Podobnie kwestia robotnicza i reform socjalnych zgola inaczej jest pojmowana przez centrum i przez prawicę. Widzimy więc, że sprzeczności są duże i trudnym byłoby stworzenie jednolitego programu, który stałby się podstawą działalności rządu bloku mieszczańskiego. Jeżeli dodać cały szereg trudności natury personalnej, to zrozumiemy, dlaczego rokowania między nacjonalistami a grupami środka nie doprowadziły dotychczas do obsadzenia stanowisk kanclerza, a nawet prezydenta republiki. Zdziwialiaca jest zachłanność tych ludzi. Zdawałoby się mogło, że po secesji hitlerowców z partii niemieckonarodowej, zmieni ona swoje oblicze „Hyperpatrioci“ z Hitlerem i Ludendorffem na czele założyli własne stronnictwo. Nie uzdrowiło to jednak stosunków wśród nacjonalistów. — Deutschnationale Volkspartei jest nadal główną ośrodką reakcji i szowinizmu. Dopóki nie zmieni swej ideologii i taktyki, mowić nie może o współpracy niemieckiej demokracji z nacjonalistami.

W ten sposób widzimy, że w dzisiejszych warunkach koncepcja bloku burżuazyjnego staje się bardzo trudna do zrealizowania. Wobec tego pozostaje drugie wyjście. Jest nim koalicja stronnictw umiarkowanych, złożona z ludowców, demokratów, centrowców i socjalistów. Lecz i tutaj zarysowują się poważne trudności. Trzy pierwsze stronnictwa dłuższy czas rządziły krajem pod kierunkiem kanclerza Marxa. Programowo są zbliżone do siebie i stanowią dobrze zgrana całość. Sprawa komplikuje się jednak przez to, że zespół ten (t. zw. „mała koalicja“) nie posiada większości i musi szukać poparcia bądź na prawicy, bądź na lewicy. Socjaliści niechętnie wzieliby udział w rządzie Marxa i Stresemanna. Dotkliwa porażka, jaka ponieśli w ostatnich wyborach i szybko wzrastające wpływy komunistów nie pozwalają socjalistom brać na swe barki odpowiedzialności za rządy. Dałoby to świetny oręż agitacywny w ręce komunistów. Dlatego socjaldemokraci niezbyt przychylnie odnoszą się do koncepcji „wielkiej koalicji“ od Stresemanna do Muelera. Ewentualnie daliby jej poparcie oczywiście za cenę uwzględnienia swoich podstawowych postulatów. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby socjaliści wzięli czynny udział w burżuazyjnym rządzie.

Z powyższego widzimy, że w rezultacie długotrwałego i ciężkiego przesilenia koncepcja środkowego rządu Marxa jest jedynym możliwym wyjściem z tej zamknętej sytuacji, w jakiej znajdują się od czterech tygodni Niemcy. Jest to powrót do dawnego stanu rzeczy. Jeżeli socjaliści nie dadzą poparcia takiemu rządowi i jeżeli Marx nie dojdzie do ładu z nacjonalistami, nie pozostanie nic innego, jak rozwiązanie parlamentu. Nie wiadomo jednak czy nowe wybory zmieniłyby sytuację. Dlatego coraz donośniej rozlegają się w Niemczech głosy o konieczności zmiany konstytucji i zastąpienia parlamentaryzmu przez taki ustrój, który nie uzależniałby losów społeczeństwa od istnienia stałej większości w parlamencie. Jedni domagają się monarchii, drudzy chcą republiki prezydenckiej na wzór Stanów Zjednoczonych, inni znów pragną demokracji plebiscytarnej na podobieństwo Szwajcarii. Coraz bardziej utwierdza się przekonanie, że parlamentaryzm nie jest dla Niemiec odpowiednią formą rządu. Z tego powodu przysuwają się do siebie, że już w najbliższym czasie znajdzie się na porządku dziennym kwestia przegrądu podstawowych norm konstytucji celem jaknajlepszemu jej przystosowania do trudnych warunków życia nowożytnych Niemiec.

## Przed ustąpieniem prez. Millerand'a.

### PRZESILENIE NA STANOWISKU PREZYDENTA.

PARYŻ, 2 czerwca. — Wobec uchwał radykalnych socjalistów i socjalistów, oraz kilku innych drobniejszych grup lewicy, domagających się ustąpienia Milleranda, sprawa przesilenia na stanowisku prezydenta republiki wchodzi w stadium ostre. Najprawdopodobniej sprawa ta weźmie taki obrót, że do wyborze prezydium izby socjaliści i radykałi postawią wniosek w sprawie ustąpienia Milleranda.

Jutro odbędzie się narady lewicy demokratycznej senatu, która się również zajmie tą sprawą.

„Ere Nouvelle“ podaje, że został już wydane zarządzenie dla odbycia zgromadzenia narodowego, celem wyboru nowego prezydenta.

Z drugiej strony znów domoszą, że Millerand gotów jest podporządkować się tylko uchwałom, z której będzie widoczna odpowiedzialność pełnego parlamentu.

Wydania oredzia prezydenta Milleranda do parlamentu, oczekują na czwartek.

cznej o opracowanie wspólnego programu rządowego.

Herriot pragnie prowadzić politykę uczciwa. Wobec tego, gdyby socjaliści odmówili mu swego poparcia, złoży mandat tworzący rządu.

### STANOWISKO SOCJALISTÓW.

PARYŻ, 2 czerwca. — Kongres partii socjalistycznej obradował ponownie wczoraj o godzinie 4 po południu w sprawie wzięcia udziału w rządzie. Uchwały w tej sprawie nie powzięto, natomiast wybrano komisję, która ma opracować w tej sprawie rezolucję. Kongres zbierze się dziś ponownie dla uchwalenia tej rezolucji poczem o Leon Blum wystosuje list do Herriota, w którym poda mu treść rezolucji kongresu z odpowiednimi objaśnieniami.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że Herriot chce zapropnować socjalistom wybór wspólnej komisji z radykałami, która miałaby opracować program rządu. O ile socjaliści projekt ten przyjmą komisja ta rozpozczelaby obrady we wtorek.

### FRANCJA WALCZY ZE SPADKIEM FRANKA.

PARYŻ, 2 czerwca. (Pat.) Według doniesień „Matin'a“, Herriot w sprawie rokowań w pałacu Elizejskim oświadczył, że chodzi o uregulowanie kursu franka.

Prezydent republiki zażądał udzielenia mu zapewnienia, że nowy rząd będzie się starał przedewszystkiem o równowagę budżetu. Herriot dał prezydentowi zadane zapewnienie, wyrażając przekonanie, że uda się ustalić kurs franka pomiędzy 70 a 80 franków w stosunku do funta szterlinga.

PARYŻ, 2 czerwca. (Pat.) — Rząd ogłosił komunikat następującej treści: „Niektóre pisma przy pisia Herriotowi w związku ze spadkiem kursu franka słowa które rycy nie wypowiedział, gdyż przedstawiają one fakty, niezgodne z rzeczywistością“.

LONDYN, 2 czerwca (Pat.) — Zanważył się tutaj dala pomowna zniżka franka francuskiego.

## Cierniowa droga dr. Marxa.

### SYTUACJA W NIEMCZECH POLEPSZA SIĘ.

BERLIN, 2 czerwca. (Telegram własny) Sytuacja poprawiła się. Strajk górników w zagłębiu Ruhr został zakończony.

Tworzenia nowego rządu podjął się b. premier dr. Marx. Fundamentem, na którym oparł się gabinet dr. Marxa będzie blok partii mieszczańskich centrowych, który uzyska poparcie socjaldemokratów. W ten sposób zostanie usunięte niebezpieczeństwo wicherzeń nacjonalistycznych i dojdzie do rządu stronnictwa, pragnącego ugody z Francją i zgadzającego się z polityką odszkodowań według komisji Dawesa.

Jest zatem nadzieja, iż gabinet Herriota będzie mógł się porozumieć z gabinetem dr. Marxa.

ESSEN, 2 czerwca. (Pat.) — Dzienniki donoszą: W całym zagłębiu Ruhr przystapilo w dniu dzisiejszym do pracy 85 procent robotników. Do zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło.

### ANGLO-AMERYKAŃSKIE DEMARCHE W NIEMCZECH.

BERLIN, 2 czerwca. (Telef. wł.) Poseł angielski, lord d'Abernon i amerykański ambasador, Houston, złożyli rządowi niemieckiemu oświadczenie w imieniu swych rządów, iż udział niemieckich nacjonalistów w rządzie Rzeszy utrudniłby znacznie rządowi obu krajów porozumiewanie się z Rzeszą w kwestii odszkodowań i ekspertyz komisji Dawesa. Oświadczenie obu ambasadorów utrzymane było w tonie przyjaznym.

### NACJONALIŚCI NIE CHCA STRESEMANNA.

BERLIN, 2 czerwca. (PAT.) — Nacjonalisci wstosowali do partii ludowej list, w którym zawiadamiają, że skłonni są do podjęcia nowych rokowań, jednakże stawiają za warunek, by doktor Stresemann nie wstepował do drugiego gabinetu Marxa, o ile taki gabinet dojdzie do skutku. W związku z tem, dr. Stresemanna doniosł listownie, że nie chce, aby osoba jego stała się przeszkodą porozumienia między nacjonalistami a partią ludową, gotów jest ustąpić, o ile okaże się możliwym takie porozumienie co do Severinga, jako ministra spraw wewnętrznych w gabinetem pruskim, przeciwko któremu głównie skierowane są ataki.

### MARKS LUB WIRTH.

BERLIN, 2 czerwca. (PAT.) — Dzienniki sadzą, że jeżeliby na skutek stanowiska partii ludowej kombinacja gabinetu Marxa nie powiodła się, to prezydent Rzeszy Ebert powierzy misję utworzenia nowego rządu Wirthowi.

### LUDOWCY BAWARSCY POPIERAJĄ NACJONALISTÓW.

MONACHJUM, 2 czerwca. — (PAT.) Bawarska partia ludowa oświadczyła, że nie weźmie udziału w gabinecie Marxa, o ile nie będą zasiadali w nim przedstawiciele nacjonalizmu.

Partia ta postanowiła wnieść do seimu bawarskiego projekt rewizji konstytucji Rzeszy w duchu federalistycznym.

### PLANY MONARCHISTÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 2 czerwca. (Tel. wł.) Kraja tutaj pogłoski, iż nacjonalisci wysawili kandydaturę Tirpitz na urząd kanclerza w tym celu, aby ułatwić zamach stanu i ogłoszenie najstarszego syna b. kromprincea cesarzem. Regentem Rzeszy miałby zostać Tirpitz aż do czasu pełnoletności cesarza.

### NARODOWE OBCHODY.

BERLIN, 2 czerwca. (PAT.) — Odbłyło się tutaj posiedzenie przedstawicieli szeregu niemieckich organizacji narodowych dla rozpatrzenia sprawy urzadzenia obchodu z okazji 10-lecia wybuchu wojny światowej i 5-lecia podpisania traktatu pokojowego.

Postanowiono zorganizować wielkie manifestacje, wznaczone na dzień 29 czerwca w niedzielę i 3 sierpnia również w niedzielę, przyczem zdecydowano, iż pierwszy obchód będzie miał charakter manifestacji przeciwko traktatowi wersalskiemu, a drugi będzie miał charakter uroczystości religijnej, celem uczczenia poległych w wojnie światowej.

### REPUBLIKANIE AMERYKAŃSCY INTERESUJĄ SIĘ EUROPA

WASZYNGTON, 2 czerwca. — (Pat.) — Program partii republikańskiej w zakresie polityki zagranicznej ma podobno zawierać przeprowadzenia planów Dawesa przystąpienia Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego traktatu i zwolanie nowej konferencji dla spraw rozbrojenia.

## Po zamachu na Kancl. Seipla.

Poważny stan rannego. — Ogólne potępienie dla sprawy

WIENIEN, 2 czerwca. (Pat.) — Stan zdrowia rannego kanclerza dr. Seipla jest poważny. Cierpi on obecnie krwotoki płucne.

WIENIEN, 2 czerwca. (Pat.) O zamachu na kanclerza Seipla donoszą następujące szczegóły: Sprawy ca zamachu podczas pierwszego przesłuchania oświadczył, że dowiedziawszy się o wyjeździe kanclerza pociągiem pospiesznym do Wiednia, powziął zamiar dokonania zamachu w pociągu. Co do przyczyn zamachu sprawca odmówił wszelkich informacji.

WIENIEN, 2 czerwca. (Pat.) — Jaworek zaprzecza, iakoby był

wznaczone do wykowania zamachu na kanclerza Seipla, zaznaczając, że iakkolwiek jest członkiem organizacji socjalistycznej, ale już od dłuższego czasu nie bierze żadnego udziału w życiu politycznym. Władze bezpieczeństwa sprawdzają podane przez Jaworka fakty, starając się wyjaśnić powne nieścisłości w jego zeznaniach.

WIENIEN, 2 czerwca. (Pat.) — Cała prasa potenia jednogłośnie zamach na kanclerza i wyraża zaдовоłenie, że zamach ten nie dozbawił go życia.

## Układ chińsko-sowiecki.

PEKIN, 1 czerwca. (PAT.) — W układzie, zawartym pomiędzy Chinami a rządem sowieców, oba kraie zobowiązuja się nie uznawać traktatów, podpisanych przez iakiekolwiek z przejściowych rządów rosyjskich od chwili upadku carzmu i nie podpisy-

wać żadnego traktatu i układu, szkolowego dla drugiej ze stron, zawierających układ chińsko-sowiecki. Chiny zobowiązały się ponadto zwrócić własność rosyjskiej kościoła ortodoksalnego i Mongolji do uregulowania tej sprawy na konferencji urzędowej.

## Słowiański kongres geograficzny.

PRAGA, 2 czerwca. (Pat.) Na zwoływany do Pragi w dniach od 4 do 8 czerwca słowiański kongres geograficzny, nadesłano już 140 zgłoszeń. Zapowiedziany jest udział 93 bo-

laków, 27 jugosłowian, 14 bułgarów, 6 urzędowych delegatów sowieckich i wielu geografów i etnografów innych krajów Europy. Na kongresie wygłoszonych będzie przeszło 200 odczytów.



# Łódź pod znakiem kryzysu.

## Wczoraj wygasł termin wypowiedzenia umowy cennikowej.

W dniu wczorajszym wygasł termin czternastodniowego wypowiedzenia umowy cennikowej w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego, zawartej w dniu 6 lutego b. r. Ponieważ przemysłowcy którzy umowę wypowiedzieli, nie wysunęli żadnych nowych propozycji, od dzisiaj panuje kompletna cennikowa anarchia.

Najbliższa wypłata odbędzie się jeszcze podług dotychczasowych stawek cennikowych, jak jednak przedstawiać się będą wypłaty na sierpnie, przewidzieć trudno. Nie jest wykluczonem, że poszczegól-

ni przemysłowcy zechcą w własnym zakresie obniżyć stawki dotychczasowego cennika, wtedy jednak łatwo może dojść do zatargów, które mogą przybrać niepożądany obrót.

Byłoby wskazaniem, by powołane władze zajęły się uregulowaniem tej sprawy i dla uspokojenia mas, uzyskały przynajmniej obowiązujące stwierdzenie, że do zakończenia obrad rady przemysłowo-handlowej w Warszawie, dotychczasowe stawki cennikowe utrzymane zostaną w mocy.

sprostowanie, które w imię bezstronności zamieszczamy:

„Dnia 1 czerwca zamieściłyśmy ma wiadomość, jakoby dyr. M. Kon miał podczas ostatnich ekscesów podburzać robotników przeciwko rządowi polskiemu. Stwierdzamy w imieniu dyr. M. Kona, iż pogłoska ta jest całkowicie nieprawdziwa, gdyż p. M. Kon nie tylko iż podobnego tematu z robotnikami nie poruszał, lecz podczas kilkogodzinnego trwania wybrwyków, aż do uwolnienia go przez policję wogóle ani razu nie mógł przyślić do słowa“.

Ze swej strony musimy nadmienić, iż wiadomość o wytoczeniu przeciwko p. M. Konowi dochodzenia otrzymaliśmy drogą urzędowego komunikatu.

## Echa zająć w widzewskiej manufakturze.

Interwencja inspektora pracy. — Dziś robotnicy otrzymają resztę należności. — „Widzewska Manufaktura“ wyjaśnia.

Natychmiast po godnych požalowaniu zająćach w „Widzewskiej Manufakturze“ inspektor pracy p. Kulickowski zwrócił się do przedstawicieli firmy z żądaniem odbicia wspólnej konferencji celem załatwienia żądań robotniczych.

W konferencji tej brał udział z ramienia firmy dyrektor Semel, przy czym inspektor Kulickowski skonstatował, iż „Widzewska Manufaktura“ winna jest robotnikom za cały tydzień ostatni i część do przedniego.

Dyrektor Semel oświadczył, iż wykluczonem jest, aby firma już mogła wypłacić robotnikom należność, gdyż wszelkie środki obrotowe firmy wyczerpały się.

Jednakże po dłuższej rozmowie udało się inspektorowi Kulickowskiemu wymóc na p. Semlu, iż obiecał wystarać się o pieniądze, co też uczynił i robotnicy częściowo otrzymali pieniądze w sobotę, a resztę mają otrzymać w dniu dzisiejszym.

Na tem konferencji zakończono.

Niezależnie od tego w niedzielę mimo święta, skomunikował się inspektor Kulickowski do południu telefonicznie z dyrektorem Semlem w sprawie uruchomienia fabryki.

Inspektor pracy oświadczył, iż zająć, które miało miejsce, nie może być przyczyną pozbawienia pracy 7.000 robotników, gdyż może się to ujemnie odbić na naszym życiu gospodarczym. Co do samego zająć i terroru w stosunku do dyrektora firmy, to sprawa ta została skierowana do prokuratora i winni zostaną ukarani. W odpowiedzi przedstawiciel firmy oświadczył, że sam nie może w tej sprawie decydować, gdyż właściciele firmy wwiechali z Łodzi, lecz pod naciskiem inspektora pracy zgodził się zwołać u sie-

bie konferencje wszystkich prokurentów, w celu omówienia ewentualnego uruchomienia fabryki.

Wczoraj inspektor pracy otrzymał zawiadomienie, iż konferencja owa odbyła się w konkluzji wysłano do Warszawy specjalnego urzędnika, który p. Oskarowi Konowi przedłoży obecny stan sytuacji i dodatnia opinia co do uruchomienia fabryki.

W odpowiedzi na ten memoriał p. Kon oświadczył, iż narazie **mo wv niema o uruchomieniu fabryki z powodu braku gotówki i zbytu towaru.**

Fabryka mogłaby być uruchomiona, gdyby pracowano jedynie na skład, lecz i w tym wypadku firma nie ma pewności, że w razie niemożności dokonania wypłat, nie będzie miał miejsca znów terror.

Z tego też powodu fabryka będzie zamknięta aż do czasu zapłatzenia się w gotówkę na normalne wypłaty.

Wobec takiej odpowiedzi właściciela „Widzewskiej Manufaktury“ inspektor pracy Kulickowski zwrócił się w dniu wczorajszym do ministerstwa pracy z prośbą o dalsze wskazówki w tej sprawie.

(b) W dniu wczorajszym delegacja, złożona z przedstawicieli związku klasowego i „Pracy“ zwróciła się do dyrektora Banku Polskiego w Łodzi w sprawie środków obiegowych na wypłaty dla „Widzewskiej Manufaktury“.

Delegacja otrzymała odpowiedź dodatnią, tak że w dniu dzisiejszym robotnicy „Widzewskiej Manufaktury“ otrzymają prawdopodobnie resztę należności.

Od tow. „Widzewskiej Manufaktury“ otrzymujemy poniższe

## Wyjazd okręgowego inspektora pracy do Warszawy.

(b) Już od kilku tygodni trwa strajk w Bielsku w całym przemyśle włókienniczym z powodu usiłowania obniżenia płac przez tamtejszych przemysłowców.

W związku z tem ministerstwo pracy wydelegowało do Bielska okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, który ma zatarg zlikwidować.

P. Wojtkiewicz wyjeżdża w dniu dzisiejszym wstąpi do Warszawy, gdzie interweniować będzie również i w sprawie „Widzewskiej Manufaktury“.

## Zlikwidowanie strajku w fabryce Malewskiego.

(p) W fabryce Malewskiego — przy ul. Rokicińskiej, wyniki zatarg, a następnie strajk na tle wypłat za urlopy.

Ponieważ robotnicy, nie mogli się zezodlić na propozycje właściciela fabryki wypłacania za urlopy ratami, zwrócili się do inspektora pracy p. Kulickowskiego z prośbą o interwencje. Po dłuższej konferencji strony zgodziły się na propozycje p. inspektora, aby robotnikom wypłacono całkowitą należność w koleice i wobec tego strajk zlikwidowano.

## Zjazd N. P. R. województwa łódzkiego.

W dniu 22 czerwca r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się doroczny zjazd N. P. R. województwa łódzkiego.

Zjazd zapowiada się bardzo licznie, ze względu na obecną sytuację polityczną i kryzys, w jakim obecnie znajduje się przemysł województwa łódzkiego. (p).

## Zatarg na tle wydalenia delegata.

(p) Związek zawodowy robotników i robotnic przemysłu włókiennego w Polsce, oddział w Tomaszowie Maz., zwrócił się do p. inspektora pracy z zażaleniem na miejscowego przemysłowca, właściciela fabryki sukna i kortów p. M. Szensa, w następującej sprawie:

W wyżej wymienionej firmie pracował jako tkacz robotnik A. Lancberg który był zarazem delegatem, wybranym przez robotników.

Pomiedzy Lancbergiem a właścicielem fabryki stanęła dobrowolna umowa, mocą której L. miał być zwolniony tymczasowo na okres dwutygodniowy.

Po upływie dwutygodniowego terminu zwolnienia z pracy, o które prosił Lancberg, gdy ten ostatni zwrócił się z prośbą o ponowne przyjęcie go do fabryki, p. Sz. oświadczył mu, że go więcej do fabryki nie wpuści.

O powyższem został zawiadomiony miejscowy oddział zw. kl. włókiarzy, który wydelegował swego przedstawiciela p. R. Nowaka z poleceniem załatwienia tej sprawy.

Pertraktacje te jednak do niczego nie doprowadziły, gdyż na dwóch konferencjach zwołanych w tej sprawie, oświadczył p. Sz., że Lancberga ponownie do pracy nie przyjmie.

Oddział tomaszowski zw. zaw. w Polsce żąda od Szensa, by wypłacił Lancbergowi odszkodowanie za 12 dni, oraz należność za urlop.

Zarazem zw. zameldował p. inspektorowi pracy o tem, że fabryka nie prowadzi księżeczek obrachunkowych i że księżki te wydane są z trudem dopiero po reklamacjach przedstawiciela zw., na dowód czego przesłał do inspektoratu pracy jedną z takich księżeczek.

## Zatarg o urlopy.

(p) W akcjinem towarzystwie M. Salamowicz i Serbat w Tomaszowie Mazowieckim wymówiono prace wszystkim robotnikom.

Po upływie dwutygodniowego terminu wymówienia, gdy robotnicy odrobili swa prace, fabrykę zamknięto, przyczem nie wypłacono należności za urlopy.

Wobec powyższego robotnicy wzmiankowanej wyżej firmy, zwrócili się do zarządu z prośbą o uskutecznienie wypłaty, ale spotkali się z odmową, umotywowaną tem, że firma nie posiada pieniędzy.

Robotnicy skierowali sprawę do inspektora pracy.

## 100 piekarń w Łodzi strajkuje.

(b) Wczoraj w lokalu o. k. z. z. odbyło się ogólne zebranie strajkujących piekarzy, na którym złożono sprawozdanie z pierwszego dnia strajku. Ze sprawozdania wynika, że strajk obiał przeszło 100 piekarń, prócz piekarni Koczwińskiego, której pracownicy nie należą do związków i otrzymują znacznie większe wynagrodzenie.

Część fabryk pracuje dzięki obłudze rodzin, wobec czego nieczywa w mieście nie brak.

Referat wywołał dłuższa dys-

kusje, przyczem okazało się, że kooperatywy „Wyzwolenie“ i kolejarzy podwyższyły zarobki pracowników o 50 proc. i zostały uruchomione.

Postanowiono wezwać do strajku pracowników piekarni Koczwińskiego.

Postanowiono również uzależnić przystąpienie do pracy od zniesienia pracy akordowej, prac w niedziele i święta, przeprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy i urlopow.

## Strajk dozorców.

(b) Z powodu wybuchu strajku dozorców okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz postanowił zwołać w bieżącym tygodniu posiedzenie komisji polubownej, w celu uregulowania płac dozorców.

O ile posiedzenie to nie doprowadzi do porozumienia, inspektor pracy zwróci się do ministerstwa pracy z prośbą o wyznaczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która wyznaczy zarobki dozorcóm.

## Strajk rolny w Łuźmierzu zlikwidowany.

(p) Dnia 30 ub. m. wybuchł w majątku Łuźmierz, pow. łódzkiego strajk na tle pastwisk dla bydła.

Do bezrobocia przystąpiło 60 ludzi, w tem 22 ordynariuszy, reszta fernali.

Zawiadomiony o powyższem inspektor pracy 19 i 21 obwodów p. Zieliński, wwiechał na miejsce

i po parugodzinnej konferencji, strajk zlikwidował.

Jak się okazuje, sprawa była stosunkowo błaża, przyczem obie strony, to znaczy zarząd cukrowni Łuźmierz, który jest właścicielem wzmiankowanego majątku i robotnicy rolni nie mieli racji, gdyż stał na zupełnie błędnem stanowisku.

## Z działalności wydziału opieki społecznej.

Ze sprawozdania wydziału opieki społecznej czerpiemy następujące dane, obrazujące działalność wydziału w kwietniu r. b.

Z pomocy lekarskiej i ambulatoryjnej dla niezamożnej ludności korzystało w okresie sprawozdawczym 95 osób. Udzielono za pomóg na wiazdy 27 osobom na ogólna sume około 242 milionów mk. Pochowano na koszt miasta 28 osób, w tem 18 chrześcian i 10 żydów.

W okresie sprawozdawczym wydano 108169 obiadów dla dzieci szkół powszechnych, w tem 85849 bezpłatnych. Dorosłym w tymże czasie wydano 44.725 obiadów z tego zaś przypadają dla inteligencji 1375 obiadów.

Patronat prawny w kwietniu załatwił 151 spraw; prócz tego udzielono porad ustnych 238 osobom. Z płatnych porad korzystało 25 osób.

## Nabiał tanieje.

Pomimo ualów i, co za tem łądziej, zwiększonej frekwencji na mleko, natura robi swoje albowiem masła przybywa. W ostatnich dniach daje się zauważyć znaczka cen. Związek spółdziel-

niczarskich obniżył cenę masła solonego do 4.20 zł, śmietankowe go do 4.50 zł. Jedynie cena masła śmietankowego wyborowego utrzymuje się w dalszym ciągu i wynosi 5 zł. za kilogram.

## Przechowujcie masło na zimę.

Jakkolwiek przebyliśmy już ciężki okres dewaluacyjny, sprawa magazynowania masła jest zawsze aktualna. — Przed wojną kiedy nikt nie myślał o dewaluacji, magazynowano masło latem na zimę, gdyż letnia cena 30 kop. dochodziła zimą do 75 kop. Rzecz prosta, że stosunek ten dzisiaj nie będzie lepszy, przeciwnie z całą stanowczością można stwierdzić, że będzie gorszy z następujących powodów:

Przed wojną otrzymywaliśmy masło z Syberji i z Danji i to w bardzo poważnych ilościach, zaś zaopatrywaliśmy w masło tylko Kongresówkę, dzisiaj ani Syberja, ani Danja, masła nam nie dostarczają, a zaopatrywać musimy jeszcze Górny Śląsk.

Z powyższych względów każdy, kto nie chce płacić więcej zimą cen wygórowanych, powinien w tem miesiącu masło magazynować.

## Zmiana kosztów utrzymania

Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, na posiedzeniu w dniu 2 czerwca ustaliła, że ko-

szta utrzymania w drugiej połowie maja w porównaniu z pierwszą połową maja wzrosła o 0.19 procent.

## Z miejskiej galerji sztuki.

Pierwsza zbiorowa wystawa artystów łódzkich, wykazująca, iż mimo fatalnych warunków, życia i działają wśród nas poważni artyści, nie przestaje rozbudzać zainteresowania wśród sfer tej kulturalnej publiczności, która doczytuje sobie za swój moralny i obywatelski obowiązek zapoznania się z pracami łódzkich artystów. Przez otwarcie czytelnym pism artystycznych abonowanych w Hości 20 egzemplarzy, miejska galerja sztuki stała się prawdziwie europejskim zakat-

kiem, w którym można pożytecznie i przyjemnie spędzić czas, zdała od gwaru i trosk wielkiego miasta. To też słusznie ogólnie szerszy powinien podrzeć poczynania dyrekcji, mające na celu stworzenie i utrzymanie poważnej placówki artystycznej, której brak dotąd tak dotkliwie odczuwano. Wystawa obecna trwać będzie tylko jeszcze dwa tygodnie. Dla wygody sfer pracujących wystawa otwarta jest wieczorem do godz. 8 i pół.

### Tajemnicza wędrówka towaru skarbowego w prywatne ręce.

(p) Jeszcze w 1920 roku, będąc w wojsku znali się i przwiązali ze sobą. Obaj byli na jednakowych stanowiskach, wspólnie pomagali sobie załatwiać różne sprawy, w wolnych chwilach od interesów i pracy bawili się razem w I, II i III rzędnych restauracjach.

Taki stan rzeczy trwałby dość długo, a może nawet i do obecnej chwili, gdyby nie przykry wydatek.

Późnym wieczorem w jesieni ub. r. jakaś ciemna postać z workiem na plecach przesuwała się tajemniczo przez ulice, oglądając się co chwila.

Tajemnicza postać posuwała się ciągle naprzód, chwilami przyspieszając kroku, to znów przysuwając się do muru, aby w ten sposób uniknąć natrętnych ciekawych i niedoświadczonych oczu.

W pewnej chwili tajemniczej tej wędrówki, czarna postać została zatrzymana przez stróża bez pieczęstwa publicznego i odprawiona do komisariatu policji.

W komisariacie policji zdemaskowano czarna postać, rezultatem czego okazało się, że był to robotnik krawca M. Różyckiego, mającego swoją szwalnię, przy ul. Podleśnej 26.

Robotnik ten niósł w worku sztukę towaru, która otrzymała dla wręczania swemu panu od sierżanta Mroka, który był głównym magazynierem w warsztatach reparacyjnych wojskowych zakładów mundurowych w Łodzi.

Sierżant Mrok, jak mówią, dość często wysyłał podobne transporty swemu przyjacielowi Różyckiemu.

Po zaarrestowaniu robotnika, policja przeprowadziła rewizję u p. Różyckiego w szwalni, a następnie w mieszkaniu przy ul. 28 p. Strz. Kan. nr. 39.

W czasie rewizji, w szwalni p. Różyckiego znajdując się tamże panna Bolcia „buchalterka“, pobiegała czemprędzej do domu, aby schować kompromitujące dowody w postaci kilku sztuk towaru pochodzących od serdecznego przyjaciela, sierżanta Mroka. Na nieszczęście policja przeszkodziła panie Bolci i wykryła towar, który, jak twierdził Różycki, kupił od sierżanta Mroka.

Tranzakcje takie mogły się powtarzać od dłuższego czasu, na czym niewątpliwie skarby państwa napewno poniosły poważne straty.

Po przeprowadzeniu rewizji przyjaciół aresztowano. Sierżant Mrok, podobno ma sprawę wytoczoną w sądzie wojskowym i jest osadzony w areszcie. Co do Różyckiego, temu miano wytoczyć sprawę w sądzie okr., o której dotychczas jeszcze nic nie wiadomo.

Przebywa on dotychczas na wolności, choć niezawodnie usmiecha się do niego art. 581 k. k.

Niezależnie od tej „pechowej wyspy“ krawiec Różycki podobno otrzymał z intendentury wojskowej zamówienia i materiał, na dalsze fabrykowanie mundurów dla wojska, ale tym razem pod firmą swego współnika, co jednak nie przeszkadza p. R. być nadal właścicielem zakładu.

Możeby władze kompetentne uważały za właściwe weirzeć w tę sprawę?

### Pan naczelnik każe trąbić... Ćwiczenia strażackie na zabawie.

(8) W ubiegły czwartek, starym konstancyjowskiej straż ochniczej urządzono w jednym z tamtejszych ogródów luczna zabawa... z niespodziankami. Gremialnie zebrani goście wśród których dominowała brać strażacka, wesoło i nieszkodliwie by się ubawili, gdyby nie to, że pan naczelnik jednego z łódzkich oddziałów P. cokolwiek się... wstawił. Nawet wśród dźwięków fokstrot ta i gestych oparów alkoholu nie zapomniał on o swej roli i społecznej dominacji. Temu też zapewne przypisać należy, że w pewnej chwili, gdy goście bawili się w najlepsze, p. naczelnik rozkazał sygnaliście swemu trąbić na alarm. Czyżby pożar? — zapytują siebie zdumieni goście. Nie, to p. naczelnik zaprzęgnął urządzić ćwiczenia, rozumie się strażackie, z drabinkami, sikawkami

i t. p. Kiedy mu zwrócono uwagę na niewłaściwość takiego postępowania, p. naczelnik mocno oburzony rozkazał trąbić w ten sposób, aby cały Konstancyjów raz na zawsze zapamiętał jego wyzwyte. Posłuszni strażacy usłuchali rozkazu i zbiegać się poczęli na zbiórke. Natomiast publiczność poczęła się denerwować i doszło do zapewne do poważniejszej awantury, gdyżby nie przytomność umysłu i zimna krew komendanta konstancyjowskiej straż, który poczał z jednej strony łagodzić gniew gości, z drugiej zaś przemawiać do podchmielonego „rozumu“ swego kolegi. Ujawni naczelnik pod wpływem tych upomnień uspokoił się, poprzednie rozkazy odwołał oczywiście już bez trąbki — a strażacko - cywilna publiczność miała możność dokończenia zabawy.

### Kryminalistyka i wypadki.

#### Falszawy wywiadowca policji kryminalnej.

(p) Leopold Będkowski, zam. przy ul. Pawiej 10, przechodząc ul. Lutomiarską, legitymował przechodniów, podając się za urzędnika policji śledczej; przyczem zatrzymanym pokazywał broń palną.

Przy zaarrestowaniu go przez posterunkowego, broni przy nim nie odnaleziono, gdyż zdołał ją zrecznie ukryć.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie skierowano do prokuratora.

#### Schwytanie aresztanta

Na stacji Łódź-Fabryczna policja aresztowała Antoniego Galeckiego, który zbiegł z aresztu w Kaliszu

Galecki odsiadywał dwuletnią karę więzienną. Aresztowanego odesłano z powrotem do Kalisza.

#### Podrzutek w klatce schodowej.

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu przy ul. Piotrkowskiej 17, znaleźli w klatce schodowej dziecko płci żeńskiej.

Dziecko odesłane zostało Żłóbka przy ul. Tramwajowej Nr. 15. (p)

#### Zakłócenie spokoju.

Tasarczyk Marjan, zam. przy ul. Skwerowej 13 i Dębca Tomasz, zam. tamże, wszczęli awanturę, czem zakłócili spokój publiczny.

#### Kradzież roweru.

Roman Pawlicki, lat 18, zam. przy ul. Brzezińskiej 118, zameldował w komisariacie policji, iż nieznamy złoczyńca skradł mu rower wartości 350 milionów marek.

Dnia 1 czerwca 1924 r. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Pabjanicach, przeżywszy lat 67



## Stanisław Auerbach

b. starszy nauczyciel szkoły ewang.-augs. w Warszawie.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Pabjanicach przy ul. Gdańskiej Nr. 6 do Warszawy nastąpi dn. 3 czerwca o godz. 4 po poł. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej przy ul. Miynarskiej w Warszawie dn. 4 czerwca o godz. 6 po poł., o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

546-1

ŻONA I RODZINA.

### Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Skłonność do burz i opadów, nieco chłodniej, słabe wiatry zachodnie.

### Teatr Miejski

„Musisz być moja“ — komedia w 3 aktach Ludwika Verneull.

Recenzent z prawdziwą wdzięcznością myśli o dyrekcji, która w upalne dni majowo-czerwcowe wystawia rzeczy, nie wymagające pewnej cierpliwości do wysłuchania i jeszcze większej cierpliwości do zanalizowania i scharakteryzowania. Mówiąc o wdzięczności mam wrażenie, że jestem wyrazicielem najistotniejszego uznanja całej publiczności „Musisz być moja“, to właściwie farsa, w której wszystko drastyczne dzieje się, lub dzieć się będzie za sceną. Biuro p. Thomeret, w którym rozgrywa się akcja, zda się być ze wszystkich stron obstawione łózekkami, kanapkami, zaciszynkami buduarami, wykwiłtami pokojami kawalerów-uodzielell. Atmosfera grzechu panuje tu wszechwładnie, a jednak wszystko, co się z niej krystalizuje, jest eleganckie, miłe, omal nie naiwne, i ani przez chwilę nie razi ucha i dobrego smaku. Nawet trywialność kokotki, której ojciec jest pomysłodawcą w jakiejś kuchni restauracyjnej, ma w sobie wdzięk szczerbioty dziecięcia wieku. Nie razi nas ani to, że p. Thomeret jutro o 6-tej po południu zdradzi żonę. — Talent L. Verneulla trafił podać ten bigosik małżeński w delikatnym, apetycznym sosie. A talent to całkiem nieprzeciętny. Ze zdumiewającą łatwością zawiązuje i rozcina zreczono intrygi uboczne, posiada lekki, dobry humor i niezwykłą wprost swobodę prowadzenia dialogu.

Dobra farsa niczego więcej nie wymaga. Więc też „Musisz być moja“ jest farsą doskonałą, dająca miły wieczór artyście i publiczności.

Już z tego, co powiedziałem, każdy łatwo zrozumie, że powodzenie tej drobności zależy przede wszystkim od aktorów. Jeśli potrafią nadać jej lekkość i tempo, zwyciężą na całej linii, jeśli zlekceważą te dwa zasadnicze postulaty — zgubią sztukę i znużą publiczność.

Nasz zespół, krótko mówiąc, przeszedł wszelkie oczekiwania.

Pani Morska była zachwycająca w beznadziejnej z woli autora obronie i czarująca w ostatecznym ataku. Panu Magnuszewskiemu (był ujmujący i żywy) można pozazdrościć odniesionego zwycięstwa.

Pani Lapińska grała dobrze, szczerze, tylko odrobinę za ciężko.

Rozkoszny był Znicz. Wszystko, co robił, było rozbrajające, a niektóre sceny prosto nigdzie i nigdy nie mogłyby być zagrane lepiej.

Słowa specjalnego uznania należą się reżyserowi, który to wszystko skleił i pięknie pomalował bityczącym lakierem. Wystawa i dekoracja, jak zwykle zreszłą w tym sezonie, bardzo dobre.

Zastępca.

#### Teatr miejski.

Dziś dla zreszeń farsa p. t. „Musisz być moja.“

W sobotę o godzinie 9 wieczorem otwarcie letniego sezonu w parku im. Staszycy.

Od dnia dzisiejszego w teatrze miejskim przygrywać będzie podczas antraktów doskonała orkiestra.

#### Teatr popularny.

Dziś wieczorem królowała w 3 aktach Vebera p. t. „Chrześniak wojenny“. Jutro „Chrześniak wojenny“.

## Życie i sąd.

Rejent, testament i legityma.

Ciekawa ze wszechmiar sprawa rozważał warszawski sąd okręgowy w wdz. I-ym cywilnym wytoczona przez pełnomocnika Zofii Tworkowskiej, adw. Ludwika Warszawskiego, przeciwko rejentowi Hulanickiemu, którego zastępował adw. Henryk Cederbaum.

Występując jako pełnomocnik Zofii Tworkowskiej, domagającej się legitymy do matce swej Marii Tworkowskiej, zmarłej w lutym b. r., adw. Warszawski zwrócił się z polecenia sądu pokoju 13 okr. do komornika celem sporządzenia spisu inwentarza majątku spadkowego. Wobec zostawienia przez nieboszczkę testamentu, komornik odmówił wykonania owego polecenia, do chwili przedstawienia mu odpisu rejentального testamentu.

Adw. W. zwrócił się tedy po odpis do reienta Hulanickiego, któremu odpis został przesłany na przechowanie.

Notariusz jednak odmówił wydania odpisu, tłumacząc to tem,

że panna Tworkowska nie jest w testamencie wymieniona.

Powołując się na art. 745 K. C. adw. Warszawski wskazywał, że klientka jego, iakkolwiek nie jest wymieniona w testamencie, to jednak dziedziczy z prawa po swej matce, a zgodnie z art. 913 K. C. nie może być pozbawiona swojej legitymy, czem bezwzględnie należy do rzędu osób., którym według art. 122 ustawy notarialnej, notariusz obowiązany jest wydać odpis testamentu.

Wobec tego w myśl art. 60 ustawy notarialnej, adw. Warszawski prosił o nakazanie notariuszowi Hulanickiemu, wydania odpisu testamentu Marii Tworkowskiej, wraz ze zwrotem kosztów poniesionych z powodu nie słusznej odmowy notariusza.

Sąd okr. przychylił się do prośby powoda i uznając odmowę reienta Hulanickiego w przedmiocie wydania odpisu testamentu za niewłaściwą nakazał wydanie odpisu testamentu, wraz ze zwrotem kosztów poniesionych z tego powodu przez panna Tworkowską.

### Zabójstwo kolegi w stanie nietrzeźwym.

Skutki wesołej zabawy na wsi.

(p) W lipcu r. ub. we wsi Mien dewice pow. skierniewickiego u jednego z zamożniejszych gospodarzy odbywała się zabawa.

Na zabawie zebrało się dużo wiejskiej młodzieży, wśród której znajdowali się również zwolnieni na urlop żołnierze.

W pewnej chwili wśród uczestników zabawy wybuchła sprzeczka, która narazie została załagodzona przy pomocy wypicia pewnej ilości wódki.

W dwie godziny później kilku cywilnych i szeregowiec Jelonek napadło na kan. Skopczwińskiego, bilac go bez powodu.

Bijatyka ta skończyła się tragicznie, gdyż uderzenia, które o-

trzymał Skopczwiński spowodowały jego śmierć.

Powyzsza sprawa była rozpatrywana na wokandzie sądu okr. wojskowego i po przeprowadzeniu śledztwa stwierdzono, że szeregowiec Jelenkiewicz vel Jelonek Tomasz przyczynił się do śmierci kan. Skopczwińskiego.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, jak środowisko małokulturalne, w którym się znajdował oskarżony, jak również ogólna deprawacja małokulturalnej ludności w czasach powojennych, w których obniżył się szacunek dla nacienniejszego daru - życia ludzkiego i poszanowania go, skazał szeregowca Jelonka na 6 lat ciężkiego więzienia.

### Walka z żebraniną uliczną.

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy o opiece społecznej, w środe dnia 4 czerwca r. b. pod przewodnictwem komisarsza rządu na m. Łódź, p. St. Izyckiego, odbędzie się konferencja w sprawie walki z żebraniną.

W konferencji tej wezma udział z ramienia wydziału opieki społecznej pp. ławnik wydziału W. Adamski, oraz członkowie delegacji radni Credowa, ks. prałat Kaczyński i Nowicki.

### Spór o plac pod żydowski dom akademicki zlikwidowany.

Na posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej w Warszawie omówiono sprawę placu pod budowę domu akademickiego dla studentów żydów.

Wobec tego, że komitet ortodoksów ofiaruje na ten cel sumę 6.000 dolarów, zrzekają się przed stawiciele studentów placu przy synagodze na Pradze, wszakże pod warunkiem, iż gmina doda

im 3000 dolarów z własnych funduszy.

Po długich debatach zarząd zgodził się na żądanie studentów, zastrzegając sobie jednak, iż wypłata tej sumy ma nastąpić dopiero po zakupnie placu.

O decyzji powyższej zakomunikowano komitetowi budowy domu akademickiego.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“.

## Pierwsza rata podatku majątkowego.

Wymiar tej raty do 10 czerwca będzie uskuteczniiony.

Ostry kryzys w przemyśle i handlu, nieustannie zwiększająca się fala protestów i kłopoty gotówkowe, odwróciły na chwilę powszechną uwagę od spraw podatkowych. Tymczasem jednak miesiąc bieżący przyniesie Łodzi szereg niespodzianek podatkowych i poważnych ciężarów z tego tytułu.

Prace komisji szacunkowych dla podatku majątkowego są na ukończeniu. Prowizoryczny wymiar pierwszej raty zakończony będzie przed 10 czerwca, tak że w dniu 10 czerwca prawdopodobnie większość płatników znajdzie się w posiadaniu nakazów płatniczych i będzie zmuszona wpłacić w ciągu miesiąca całą wymierzoną sumę.

Rozporządzenie o zciągnięciu tej pierwszej raty mówi, że musi ona być zapłacona w pełnej wymierzonej wysokości bez jakichkolwiek potrąceń z tytułu poprzednio wpłaconych już zaliczek. Nie wchodząc w to, ile każdy z poszczególnych płatników zapłaci z tytułu dwóch pierwszych zaliczek władze skarbowe domagają się będą wpłacenia pełnej, wymierzonej przez komisję pierwszej raty.

Do tej pory nie jest rozstrzygnięta sprawa podatku majątkowego

w przemyśle zrzeszonym w obydwu związkach. W myśl brzmienia umowy zawartej z p. Korfantym, przemysł zapłacił pierwszą zaliczkę w obcych walutach, częściowo w wekslach, częściowo w gotówce i miał być zwolniony od wszelkich dalszych płatności w roku 1924.

Tymczasem rozporządzenie o zciągnięciu pierwszej raty nic nie wspomina o tej umowie i niedopuszcza żadnych wyjątków, określając wyraźnie, że pierwszą ratę wpłaczą wszyscy płatnicy bez względu na to, czy płacili zaliczkę, czy nie.

Należy się jednak spodziewać, że w sprawie tej ukaże się jeszcze dodatkowe rozporządzenie, które ureguluje płatność pierwszej raty w przemyśle zrzeszonym.

Właściwy wymiar podatku majątkowego zakończony zostanie dopiero w grudniu b. r. po gruntownym zbadaniu wszystkich deklaracji. Na razie komisje przyjmują bez specjalnego badania deklaracje złożone przez płatników, jako miarodajne i na ich podstawie określają wysokość pierwszej raty. Wypadki wzywania płatników do udzielania dodatkowych wyjaśnień są stosunkowo rzadkie.

## Zarobki wekslowe się mszczą.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach znalazły się w najtrudniejszej sytuacji te firmy przemysłowe, które w czasie silnego prześladowania ożywienia w lutym i marcu forsowały sprzedaż przez przyjmowanie prawie całkowitej należności za sprzedane towary w wekslach dwumiesięcznych, względnie krótszych.

Weksle te, zapadające w ostatnich dniach, w żadnym prawie w przypadku nie zostały wykupione i odnośne firmy przemysłowe, muszą obecnie wykupować je zaprotestowane w Banku Polskim.

Sytuacja niektórych z tych firm jest rozpaczliwa. Jedna n.p. z nich firma B. od dłuższego czasu, nie tylko że cały wpływ z dyskonta świeżego pozostawiać musi w Banku Polskim na pokrycie protestów, ale w dodatku musi jeszcze dość znaczne sumy wpłacać tytułem uzupełnienia.

Inna znów firma, młoda spółka akcyjna, posiadająca w obiegu własne akcepty, niemając gotówki na ich terminowe wykupienie, a bojąc się, by dopuszczenie ich do protestu, nie zamknęło jej kredytu w Banku Polskim, rzuciła na rynek kilkadziesiąt sztuk wełny wełnianego, sprzedając go po śmieśnie niskiej cenie dolara za jeden metr. Strata, jaką poniosła firma na tej transakcji wynosi kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Dotychczas jeszcze nie ujawniły się spustoszenia, jakie w Łodzi poczynił termin ultimo maja, mówi się jednak już teraz o kompletnym wyczerpaniu się z płynnych środków obrotowych szeregu firm przemysłowych. Nie jest wykluczone, że niektóre z nich zmuszone będą układać się o prolongatę.

## Bank gospodarstwa Krajowego a Łódź.

Zapowiedź uruchomienia Banku Gospodarstwa Krajowego pod dyktando p. Steczkowskiego i wyposażenia tego banku przez rząd w odpowiednie sumy obrotowe na cele krótkoterminowego kredytu, nie znalazła w Łodzi żadnego odzwierciedlenia.

Zdaniem sfer przemysłowych w Łodzi, pomoc kredytowa, jakiej bank ten może udzielić, dla Łodzi nie przedstawia wielkiego znaczenia. Nawet 50 milionów złotych stanowią dla Łodzi krople w morzu, która wydatnie sytuacji poprawić nie może, tembardziej, że kredyt, udzielany przez bank ten może być tylko krótkoterminowy, ponieważ pochodzić będzie z funduszy państwowych, które każ-

dej chwili mogą okazać się potrzebne. Kredytu zaś krótkoterminowego, a więc kredytu dyskontowego na razie Łódź nie potrzebuje, gdyż nie posiada wskutek zastojów nawet tyle materiału wekslowego ile ulokować mogłaby w Banku Polskim.

Gdyby natomiast Bank Gospodarstwa Krajowego zechciał zasilić kredytem kupiectwo oraz ten przemysł, który w Banku Polskim z kredytu nie korzysta, mógłby w ten sposób pośrednio ułatwić sytuację przemysłu, zmniejszając jego obbligo wobec Banku Polskiego i umożliwiając mu przynajmniej w małym stopniu dopływ gotówki od klienteli.

## Statystyka przemysłu włókienniczego.

Polski przemysł włókienniczy w świetle statystyki handlu zagranicznego nie przedstawia się świetnie w r. 1923. W porównaniu z r. poprzednim zmniejszył się przewóz bawełny i wełny. Wogóle surowców włókienniczych przy-

wieziono o 14.613 ton mniej, zaś wywóz tu stanowił 88 proc. od dług wagi przywozu w 1922 r. Na tomiasz przewóz tkanin zwiększył się o 2.209 ton, stanowiąc 173 proc. przywozu roku poprzednie-

## Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.  
WARSZAWA 2 czerwca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.	
Dolary 5,18,5	
CZEKI.	
Holandia 193,85	
Belgia 22,18	
London 22,35—22,30	
Nowy Jork 5,18,5—5,18 jedna czwarta—5,18,5	
Paryż 25,41—25,37 i pół	
Praga 15,26	
Szwajcaria 91,10—91	
Wiedeń 7,22 i pół	
Włochy 22,60	
8 proc. poź. złota 7,50	
Milionówka 0,57—0,61	
Pożyczka 2,80	

## Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy	
ZURYCH, 2 czerwca (Pat). — Dziś notowania były następujące:	
Holandia 212,40	
Nowy-Jork 565,00	
London 24,48	
Paryż 28,57	
Mediolan 24,70	
Praga 16,65	
Budapeszt 0,00,67	
Wiedeń 6,95,00	
Sofia 4,03	
Bukareszt 2,55	
Wiedeń 0,0079,75	

## Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 2 czerwca (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:	
100 marek rentowych 158,902—159,598	
100 złotych polskich 112,47—115,05	
100 dolarów 579,55—582,45	
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin 157,904—158,596	
Zurych 102,00—102,10	
Paryż 28,45—28,57	
Warszawę (100 zł.) 111,47—112,05	

## Zakład Ogrodniczy O. Brennera Wólczańska 100

poleca kwiaty sezonowe doniczkowe i cięte, wiązanki i t. p. Wiece od Mk. 15,000,000. 5470—5—1

## Kupimy maszynę parową

w dobrym stanie 150—200 K. M z odpowiednim kotłem i całą armaturą.

## Młyn Parowy i Tarfak Zbąszyń. 215—1

## Poszukiwani 550—2 podróżujący

za prowizją i zastępcy dla następujących artykułów:

- „Polysk” — pasta do obuwia,
- „Polysk” — wosk do podłóg,
- „Polysk” — świece,
- „Polysk” — apretura.

„Polysk” Pierwsza Górnośląska Fabryka Pasty do Obuwia Fabryka Chemiczna. Tarnowskie Góry G. Sl.

## 25%o taniej 25%o czekolady „Sarotti” „Linda” „Optima”

oraz sproty, sardynki, herbata, kakao, wafle i t. p.

we filji „Sarotti” i „Linda” Wschodnia Nr. 38. UWAGA: Przy większym kupnie przyjmuję część weksłami. 181—6

## TROCINY I WIÓRY

stale na składzie Wiadomość w fabryce obróbki drzewa Sp. Akc. Maksym. Jakubowicz Pańska 90 — tel. 15-74. 5267—10—1

## Zdemoralizowane kupiectwo manufakturowe.

Jak się dowiadujemy, weksle płatne na ultimo maja prawie wszystkie poszły do protestu. Nawet w Banku Polskim nie zostało wykupionych więcej jak 30 procent. Do protestu dopuścili swoje weksle nawet tacy kupcy, którzy z wszelką pewnością posiadają gotówkę na ich wykupienie. Zamiast jednak zużyć gotówkę na właściwy cel, skupuje się za nią na ulicy weksle przy zawrotnych stawkach dyskontowych, a weksle w ten sposób i bardzo tanio nabyte oddaje się na pokrycie protestów.

Kupiectwo branży manufakturowej jest gruntownie zdemoralizowane i w wielu wypadkach gra na zwłokę, nosząc się z myślą korzystnej dla siebie likwidacji przed siębiorstwa i narażenia wierzycieli na straty.

Wine tego stanu rzeczy ponoszą w pierwszym rzędzie niektórzy przemysłowcy miejscowi, którzy forsowali sprzedaż przez przyjmowanie całkowitego pokrycia wekslowego, podnosząc przytem cenę a następnie gdy weksle były płatne, a kupcy nie mieli dość gotówki na ich wykupienie, sami im zaproponowali, by zamiast gotówki dali nowe weksle, tembardziej że wobec zastojów w sprzedaży każdy prawie przemysłowiec miał możliwość dyskontowania takich weksli prolongacyjnych.

W ten sposób przemysłowcy chcieli uratować pełne sto procent swych wierzytelności, ludząc się nadzieją, że zastój jest przejściowym i że w chwili ożywienia, dłużnicy pokryją w pełnej wysokości swe zobowiązania. W wielu wypadkach odmawiano nawet

przyjęcia gotówki na wykupienie protestów, zwłaszcza jeżeli przy tej sposobności kupiec domagał się pewnej bonifikacji z tytułu przeprocenia towaru przy kupnie wekslowem, a proponowano prolongację i dostarczenie nowych weksli.

Kupcy się szybko zorientowali, że przy takich nastrojach w sferach przemysłowych, można doskonale zarobić na dyskoncie. Nie spieszą się więc z płaceniem weksli i tacy, którzy gotówkę potrzebną posiadają, lecz spokojnie gotówkę zmieniają na bardzo dla siebie korzystnych warunkach na weksle i weksłami płacą weksle.

Gdyby przemysłowcy w pierwszej chwili, gdy poczęły napływać protesty stagnacyjne, zajęli jasne stanowisko i bezwzględnie domagali się byli gotówkowej regulacji w myśl zasady, że każda transakcja musi być należycie rozwikłana, prawdopodobnie mielibyśmy do zanotowania kilka upadłości wojennych kupców, ale ogół płatniczy należycie swe zobowiązania. Tak się niestety nie stało i doszło do tego, że dzisiaj niema pewnego kupca, ani pewnego weksla. Ci którzy nie mogli zapłacić miesiąc, czy sześć tygodni temu, temniej będą mogli zapłacić teraz lub za miesiąc. Przeciwnie, wielu z tych, którzy dawniej mogli byli zapłacić, a nie zapłacili tylko wskutek zbytnej uprzejmości przemysłowców, względnie hurtowników, dzisiaj gdy nadchodzą terminy płatności prolongowanych zobowiązań, poważnie zastanawia się nad sposobem likwidacji przedsiębiorstwa i proponowania wierzycielom kilkunastu procent.

## Kronika ekonomiczna.

### Polityka kredytowa Niemiec.

Rząd Rzeszy w porozumieniu z Bankiem Rzeszy pragnie przez zmniejszenie kredytów uzdrowić życie gospodarcze. W ten sposób kryzys obecny będzie przejściowym do normalnych warunków gospodarczych.

Jak oświadczył przedstawicielom prasowym dr. Dalberg, dyrektor w ministerstwie gospodarstwa, dzięki zmniejszeniu kredytów, zmniejszyło się zapotrzebowanie na waluty zagraniczne, jednocześnie zwiększa się przewidywany przez Bank Rzeszy, wobec czego istnieje nadzieja, że wkrótce przystąpi do obniżenia cen towarów. Jest to zdrowa polityka.

Zmniejszenie kredytów musi do ciagnać za sobą niższe cen. należy walczyć z pozostałościami kalkulacji inflacyjnej, która doprowadziła do drożyzny. Zbyt wielkie zapasy towarów muszą być uruchomione, gospodarka narodowa powinna przyswajać więcej „płynny” charakter. Warto zaznaczyć, że szerokie rzesze ludności obecnych, niż swoich zapasów towarowych.

Co się tyczy kredytów, to nie są one wcale małe. Bank Rzeszy dyskontował na 2 miliardy marek złotych weksli, suma ta jest o 50

procent większa, niż przed wojną. Złoty bank dyskontowy udzielił kredytów na 3 miliony funtów.

Następnie należy podkreślić, że otrzymano dość znaczne kredyty prywatne zagranicą na stosunkowo niezłych warunkach. „Times” znajduje, że polityka zmniejszania kredytów doprowadzi do obniżenia cen towarów. Jest to zdrowa polityka.

### Niemiecki kapitał w Norwegii.

Frankfurcka firma „Beer Sondheimer et Co.” przejęła wszystkie akcje norweskiego towarzystwa elektrycznego. Towarzystwo norweskie zostało w swoim czasie założone przez wspomnianą firmę niemiecką, następnie przeszło do grup szwedzkiej. W 1918 roku wszystkie akcje wykupiła spółka norweska obecnie znowu przechodzi na własność firm niemieckich, która zamierza elektrycznie rozbudować i technicznie udoskonalić.

### Filia rosyjskiego banku państwa we Włoszech.

Jak donosi „Corriere Mercantile”, rosyjski bank państwa zamierza otworzyć filię we Włoszech, prawdopodobnie w Genui.

## Gimnazjum Realne

pod kierunkiem A. SZWAJCERA Ulica Pomorska nr. 48.

(w kl. VI, VII i VIII nadobowiązkowa łacina).

Zapis kandydatów, wyłącznie przed wakacjami, codziennie od godz. 10 do 2.

Egzaminy wstępne 22 czerwca o godz. 8-ej wiecz. 4618—3

# GRAND-KIND

## Dziś premjera!

— Dla młodzieży dozwolone. —

— Dla „ZALANIA ROBAKA” trawiącego obecnie wszystkich, jedyne lekarstwo: **Humor! Wesołość! Śmiech!** — w farsach o aktualnej dziś treści

# „Ofiary ustawy o ochronie... kamieniczników”

w wykonaniu znakomitych komików amerykańskich **Tommy i Fredy Mermaid** i „Ultra-Futurysta”

## 8 kl. Gimnazjum Realne Żeńskie

**E. Krygierowej** (dawn. Siennickiej)  
w Łodzi, ul. Piotrkowska 157  
obecnie pod całkowitym

### Zarządem Grona Nauczycielskiego

dyrektor **Dr. M. Odrzywolski.**

W programie szkoły **Jacina** nadobowiązkowa.  
Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w czerwcu.  
Zgłoszenia przyjmuje kancelarja w godz. 9—1. 5318—8

### ZAWIADOMIENIE. 547—1

od dnia 1 czerwca **Gazownia Miejska** sprzedaje

## koks na wagę

w ilościach od 50 klgr. wwyż po cenie 6 złotych za 100 klgr. cena ta jest niższą od dotychczasowej na miarę o 10 proc.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi  
Łódź, dn. 1 czerwca 1924 r.

---

### KRYNICA

**Dr. Z. Wąsowicz**  
ordynuje jak w łafach poprzednich (choroby wewnętrzne i kobiece).

# Konie

piękne, luksusowe, pary i pojedynki oraz konie roboczo-zaprzęgowe w dużym wyborze proponuje

## „TATTERSAL”

**P. Żurakowskiego**  
Warszawa, Chmielna 7  
Warunki dogodne. 44—3

### Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.  
Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

# Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 4 czerwca 1924 roku odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Marekulla, Sterałowski 25a, skóra. Mazelski W., Flisera 14, zegar. Mazelski S., Flisera 14, zegar. Stopnickiego A., Plac Kościelny 5, skrzynia szka. Goldbaum N., Aleksandrowska 6, szafa. Władawskiego J., Podręczna 31, kredens. Bromberga M., Podręczna 13, szafa. Szulcowa F., Podręczna 31, szafa. Ryza A., Zawłazy 7, szafa. Pitela Ch. B., Złotowska 15, szafa. Działoszyński, Złotowska 21, koldra. Bermana, Brzezińska 25, szafa. Ganciaraki, Podręczna 8, szafa. Merozyńskiego Kościelna 4, palto. Taitelbaum M., St. Rynek 14, 50 pudełek pasty. Rozenbaum R., Złotowska 3, towar. Garnecka R., Podręczna 25, 2 krzesła. Ruiny J., Keśelna 6, chustki. Mazelski I., Flisera 14, maszyna do szycia. Golda Markusa, Szkolna 16, kłosa do owoców. Rajsfelda G., Cmentarna 3, 3 kłosa do owoców. Goldbluma S., Piotrkowska 58, 2 szafy. otomana i lustro. Jakubowicza, Pańska 89, kredens. Gajnerga J., Konstantynowska 89, drzewo. Moosa, Zawadzka 86, kredens i otomana. Zajdeman L., Zawadzka 25, kredens, zegar i szafa. Chmowicza, Dzielna 1, towar. Szpigelman, Szkolna 22, szafa i zegar. Hamburger N., N.-Cegielniana 7, 2 szafy, otomana i szafa. Fajwel Frenklel, Zawadzka 17, szafa i kredens. Kufelt, Al. 1-go Maja 4, kłosa do owoców, kredens, zegar i toalety. Gutman, Zawadzka 17, szafa, otomana, zegar, kapy i szafa. Hamburger, Al. 1-go Maja 11, kłosa i talerze. Cymer, Zawadzka 40, obrus. Wyrabnika, Konstantynowska 14, szafa. Gathelja, Konstantynowska 29, waga. Frajlich, Zawadzka 23, obrus i 2 kapy. Madrowicza, Konstantynowska 47, obrus i 2 koldry. Zerikelda, Zawadzka 36, obrus. Tyberg, Konstantynowska 45, koldra. Lewkowicz, Gdańska 5, kredens. Frydmana, Zawadzka N. 40, szafa. Krzesła, obrus otomana, kredens, 2 stoliki, toaleta, 2 stoliki. Rappaport, Zawadzka 26, lustro. Rosena, Zachodnia 33, szafa i kredens. Selunki M., Zachodnia 17, pianino, kredens. Szwaro, Konstantynowska 49, obrus. Zarzewski A., Podręczna 10, pianino. Szajba M., Gdańska 67, 12 krzesel, stół, zegar, kredens. Lipszyc, Piramowicza 6, maszyna do pisania. Grosbard, Potuldnowa 13, umywalka, stół i zegar. Herszkowicz, Zawadzka 8, tremo. Lichtenstein, Kilińskiego 18, szafa. Nowicki, Kilińskiego 18, kredens. Maliecha Lida, Północna 25, 3 maszyny do pończoch i kotowrotek. Herszkowicza W., Piramowicza 9, obrus. Grosman, Podręczna 2, ubranie. Uncerson, Potuldnowa 15, tremo. Lipman, Wschodnia 35, 2 szafy. Mosza R., Wschodnia 21, szafa. Spir, Wschodnia 27, lustro i szafa. Rotberga i Abramowiczka, Piotrkowska 49, towar. Goldach I., Cegielniana 18, 2 szafy i kredens. Cymermana, Cegielniana 7, otomana i 2 koldry. Myśluborski, Pańska 81, kredens i zegar. Birnbaum, Wólczańska 15, szafa i 2 koldry. Blumenfeld, Cegielniana 43, towar. Działowski, N.-Cegielniana 6, 2 szafy i 2 koldry i biblioteka. Szajniak, Północna 12, kredens, otomana, tremo, stół, obrus, umywalka i samowar. Szykiert, Pańska 39, sypialnia. Wołkowicz, Cegielniana 5, 2 marynarki, 2 koldry i 2 przesłoterada. Mandelbaum, Cegielniana 41, kredens. Lanter, Cegielniana 17, kredens. Alfaheta, Cegielniana 19, szafa. Nikelberg, Nowo Cegielniana 22, pianino, lustro i kredens. Offenbach, Pańska 58, kredens i stół. Ostrowski, Pańska 29, towar. Szatan, Piotrkowska 19, towar. Szurek, Pańska 46, kredens, otomana, garderoba, 3 koldry, kapa, lustro, krzesel 10, tremo. Zaks, Cegielniana 15, szafa, otomana, lustro, stół i 15 krzesel. Maczyk, Zachodnia 68, 2 garniury i palto. Lohry, Zachodnia 68, tremo. Wrocławski, Piotrkowska 43, 2 szafy. Wyszczegrodzki, Piotrkowska 41, szafa. Brysz, 6-go Sierpnia 13, sofa, lustro, koldra i stół. Goldberg, Piotrkowska 46, towar. Karpowski, Piotrkowska 47, towar. Zalma, 6-go Sierpnia 30, kredens. Goldblum, Piotrkowska 58, towar. Rotblat, Piotrkowska 43, toaleta i szafa. Grynbaum, Piotrkowska 41, 2 koldry. Brajtbar, 6-go Sierpnia 25, szafa. Ikka, Piotrkowska 43, kredens. Rajbera, Aleksandrowska 48, zegar i stół. Englera, Narutowicza 20, biurko, stół i 4 krzesła. Wajenberg, Piotrkowska 17, kapa. Fajansa, Cegielniana 11, 2 szafy, lustro i otomana. Herberg, Gdańska 24, szafa. Kuperman, Cegielniana 18, automobil. Englera, Pomorska 4, zegar. Egierski, Piotrkowska 260, obrus.

# Licytacja

## Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach.

z mocy art. 53 ustawy z d 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 6-go czerwca 1924 r. o godz. 10-ej rano w Łasku przy ul. Piotrkowskiej 16 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Magistratu m. Łasku oszacowanych na mk. 930.000.000, składających się z 1 kasy ogniowatej, 3 biurka — dwa systemu amerykańskiego i jedno zwykłe i 1-ej szafy dużej na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 popoł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych. 573—1

Pabjanice, dnia 31 maja 1924 r.  
w/z Dyrektor **Fr. Fokczyński.**



### Piękną skórę kto chce mieć

niech używa, stale tylko **mydło Ks. Kneippa**. W krótkim czasie usuwa: pęgi, pryszczki, wagi, liszaje, krosty, egzemy i odmrożenia, wybiela i udelikatnia cerę, nadając jej piękny wygląd. Prócz własności leczniczych jest najprzyjemniejsze w użyciu i o pięknym zapachu.

Zadać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski. Jeneralne Przedstawicielstwo: Dom Handlowy „Korona” Warszawa, Marszałkowska 139 595—5

## Konkurencyjna sprzedaż!

### Kosmetyka i Perfumy

25% niżej cen fabrycznych.

Perf. „CZAR”, Piotrkowska 145

### SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KOEDUKACYJNA

## Heleny Cholewickiej

przysposabia starannie chłopców i dziewczynki do szkół średnich. Zapisy między 11-tą a 4-tą. 20—3

# LICYTACJA.

W dniu 1-go lipca 1924 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się sprzedaż drogą licytacji wybrakowanych koni w Komendzie Rezerwy Konnej i Pieszej P. P. m. Łodzi przy ul. Pańskiej Nr. 88. 507—2

Komenda Rezerwy K. i P. P. m. Łodzi.

# MIESZKANIE

sześciopokojowe komfortowe w Łodzi w najlepszym punkcie miasta do odstąpienia lub zamiany na także 4 — 6 pokojowe w Warszawie. Oferty do „Głosu” dla okaziciela kwitu Nr. 5543 545—2

### Nauka i wychow.

guchalterji, korespondencji, stenografji i rachunkowości nauki z am szybko. Cena konkurencyjna. Konstantynowska 57 m. 38. Zastać od 1—5. 551—1

student, rutynowany, pedagog, dziela lekcji. Specjalność: polski, matematyka Piotrkowska 182 m. 18. 567—2

---

### Kupno i sprzedaż

**Ala!** Na letniskach, leżaki, hamaki, poleca po cenach fabrycznych, Magazyn Mebli, Piotrkowska N. 116, i piętrowo. 427-10-k

**Ala!** w 6 z k dzieciece, kołyski po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, i piętrowo, front. 429-10-k

**Ala!** Wywazył po fabrycznych cenach poleca Magazyn Mebli — Piotrkowska 116, i piętrowo, tel. 21-61. 430-10-k

**Ala!** meble Biuro, w wiel w dużym wyborze po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, i piętrowo, front. 51-10-k

**Ala!** Łozka metalowa! Tow. Akc. Konrad, Jarnuszkiewie 13-ka po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, i piętrowo, front. 51-10-k

**Ala!** meble różne — Sienkiewicza N. 59 otocyna, drugie wejście, drugie piętro, miesz. 26. — Piechota. 75—2-k

### Posady i prace.

#### Poszukiwane

rutynowany buchalter — bilansista przyjmie prace całodzienną lub na godzinny. Oferty sub „Bilansista” proszę składać do Adm. „Głosu Polskiego”. 548-5-pp

tokarz żelazny może zastąpić urlopowanych tokarzy. Oferty do „Głosu” sub „Tokarz”. 555-2-pp

wykwalifikowana ekspedjentka ew. bufetowa, branży cukierskiej z kilkuletnią praktyką, mogąca samodzielnie prowadzić cukiernię obejmie posadę. Może być na wyjazd. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Samodzielna” 53-2 pp

#### Zaofiarowane.

potrzebna osoba do półtora rocznego dziecka. Zgłosz się 2—4 po poł. Al. Kościuszki 24 m. 6. 555—1-pz

potrzebna zdolna pokryciarka. Nawrot 1a Zdybicka 571-2-pz

#### Lokale, mieszkania

**Ala!** Letniska do wynajęcia — Górki Tworzanki Wiadomość: Juliusza 26 m. 46, od 5—7 w. 5:5—5-m

do wynajęcia umebliowany pokój z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Oferty „Głosu” „Śródmieście” 59—1-m

do odstąpienia pokój przy izraelickiej rodzinie dla inteligentnego mężczyzny. Wiadomość Cegielniana N. 7 m. 7, między 2 i pół a 4 pp. 560—1-m

oklep z mieszkaniem do wynajęcia w dobrym punkcie blisko Górnego Rynku. Wiadomość w stolarni od godz. 7-ej do 9-ej w. Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 545—5-m

#### Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Godziny przyjęć 12—1 i od 4—7.

Piotrkowska 113.

#### Choroby skórne i weneryczne

**Dr. S. LEWKOWICZ**  
Konstantynowska 12 od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—8-ej 5251—10

#### Biuralista

ładnie piszący potrzebny. Oferty z podaniem referencji i warunków do „Głosu” P. 72-1

## Urzednikom Państwowym

Na raty poleca różne materiały Na raty firm zagranicznych

Skład sukna

### Wisznia, Ochrymski i Wiłkużański

Łódź, Al. Kościuszki 41 (dom Rozwoju)